

Ks. KAZIMIERZ PANUŚ (Kraków)

TERMINY STOSOWANE W DZIEJACH KOŚCIOŁA NA OZNACZENIE PRZEPOWIADANIA

Dynamicznie rozwijające się chrześcijaństwo już w pierwszych wiekach stosowało różnorodną terminologię na określenie kościelnego przepowiadania. W niniejszym artykule zostaną kolejno przybliżone terminy, przy pomocy których oznaczano tę podstawową funkcję Kościoła w starożytności chrześcijańskiej, najpierw w świecie greckim, a następnie w świecie łacińskim oraz w średniowieczu i w czasach nowożytnych.

STAROŻYTNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA GRECKA

ὁμιλία – λόγος – διάλεξις – κατήχησις

Najstarszy zachowany opis zgromadzeń chrześcijan, dostarczony przez św. Justyna Męczennika († 167), pokazuje, iż liturgię niedzielną zaczynało, podobnie jak w synagogach, od czytania fragmentu Pisma Świętego¹. Po tej lekturze przełożony (biskup lub prezbiter), wygłaszał mowę (δια λόγου), w której komentował przeczytane fragmenty, wyciągając z nich odpowiednie wnioski w postaci napomnień i wskazań religijno-moralnych. To przepowiadanie dzieł zbawczych w kontekście sprawowanej liturgii nazywano najczęściej – zwłaszcza pod wpływem recepcji dzieł Orygenesusa († 253) – homilią (ὁμιλία). Określenie to – jak widać – pozostawało w bliskim związku z innymi greckimi terminami: logos (λόγος) – mowa, oraz w rzadziej występującym dialeksis (διάλεξις) – dialog, rozmowa. Terminem wyraźnie związanym z czynnością przepowiadania było także w języku greckim słowo katechesis (κατήχησις) – katecheza². W świetle powyższego wyraźnie

¹ Św. Justyn, *Apologia*, I 67, tłum. A. Lisiecki, Poznań 1926, s. 77.

² F. D ü n z l, *Homilie*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 5, Frankfurt im Br. 1996, kol. 248–249.

widać, iż w świecie greckim, gdzie chrześcijaństwo zapuściło pierwsze korzenie, na określenie przepowiadania kościelnego stosowano wiele terminów. Potwierdzają to liczne przykłady.

Pierwszym zachowanym tekstem homilii chrześcijańskiej jest niewielkie pismo zatytułowane *Homilia z II wieku*, zwana dawniej *Drugim listem do Koryntian św. Klemensa*. Nie jest ona na pewno listem, lecz – jak zgodnie stwierdzają historycy literatury – starochrześcijańską homilią, wygłoszoną (lub może tylko odczytaną) przez jakiegoś nie znanego nam kaznodzieję po lekturze Pisma Świętego podczas niedzielnego nabożeństwa. Świadczy o tym ton, w jakim autor zwraca się do słuchaczy, a przede wszystkim zaś konkretne zwroty, jakich używa w 15, 17 i 19 rozdziale swego pisma. Zasługuje ona na wspomnienie nie tylko dlatego, iż jest to najstarsza z zachowanych homilii chrześcijańskich, lecz stanowi także ważny dokument działalności kaznodziejskiej Kościoła w tym okresie. Napisana jest po grecku. Było to istotnie „upomnienie żywym słowem” zebranej wspólnoty chrześcijańskiej: „Tak więc, bracia i siostry, po [słowach] Bożej prawdy, czytam wam to napomnienie, abyście poświęcali jak najwięcej uwagi Pismu, a wówczas i samych siebie zbawicie i tego, kto je będzie pośród was czytał”³. Choć zarówno pod względem formy, jak i treści, homilia ta stoi na dość niskim poziomie – jest chaotyczna, rozwlekła, ogólnikowa i nie zawiera żadnych oryginalnych myśli, a niekiedy zdradza nawet nieporadność kaznodziei w formułowaniu tego, co chce powiedzieć – to jednak jest ona dla nas niezmiernie cenna jako najstarszy znany nam zabytek chrześcijańskiego kaznodziejstwa.

Innym przykładem starochrześcijańskiej homilii jest homilia *O męce Pańskiej*, autorstwa biskupa Sardes w Lidii, Melitona, jednego z najczcigodniejszych hierarchów Kościoła małoazjatyckiego w drugiej połowie II wieku. Wiąże się ona ściśle z liturgią chrztu, udzielanego w tym czasie w wigilię święta Wielkiej Nocy. Wtedy to właśnie biskup wygłaszał homilię paschalną, zwaną także katechezą wielkanocną. W chrześcijańskiej liturgii wielkanocnej i jednocześnie chrzcielnej zajmowała ona niejako miejsce żydowskiej *haggady* paschalnej, to jest parafrazy opowiadania biblijnego o wyprowadzeniu Żydów z niewoli egipskiej (Wj 12) i wprowadzeniu ich do Ziemi Obiecanej, *mlekiem i miodem płynącej*. Tą *haggadą*, wygłaszaną przez najstarszego z uczestników, rozpoczynała się żydowska wieczerza paschalna. Czytając homilię Melitona, stwierdzamy, że również i jej zasadniczym tematem jest historia wyprowadzenia narodu wybranego z Egiptu, tylko

³ Homilia z II wieku, XIX 1, [w:] *Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich*, tłum. A. Ś w i d e r k ó w n a, Kraków 1988, s. 118.

interpretowana w duchu chrześcijańskim, jako figuralna zapowiedź wyzwolenia ludzi z niewoli grzechu i śmierci przez odkupieńczą ofiarę Chrystusa na krzyżu. Homilia oparta jest na kanwie odczytanego bezpośrednio przed jej wygłoszeniem odnośnego ustępu z biblijnej Księgi Wyjścia i poprzedzających objaśnień liturgicznych lektora. Homilia *O męce Pańskiej* zapoczątkowuje specjalny gatunek kazania-deklamacji, który łączył w sposób nierozzerwalny przekaz prawdy objawionej z piękną literacką formą utworu poetyckiego i artystycznym wykonaniem⁴.

Wspomniany wyżej Orygenes rozróżniał między homilią i komentarzem do Biblii. Homilia jest przeznaczona dla wszystkich. Komentarz dla wybranych, wtajemniczonych w studium Pisma Świętego⁵. Jego główny wpływ polegał jednak na jego głębokiej i wszechstronnej interpretacji Pisma Świętego w tradycji aleksandryjskiej w poczwórnej egzegezie. Każdy fragment był wyjaśniany w sensie dosłownym, moralnym, alegorycznym i mistycznym. Przekonanie, że poszczególne wersety, a nawet poszczególne słowa Pisma Świętego zawierały znaczenia ukryte głęboko pod znaczeniem dosłownym, wypełniały jego homilie alegorią. Termin homilia sam przyjął techniczne znaczenie jako wyjaśnianie fragmentu biblijnego, a wyjaśnianie werset po wersecie, którego ta egzegetyczna metoda wymagała, stał się znany jako *pierwsza forma homilii, niższa homilia* lub *wersetowa homilia*.

Zasadniczą rolę w nauczaniu prawd wiary spełniały, stopniowo w coraz szerszym zakresie, kazania lub homilie głoszone podczas sprawowania świętych obrzędów. Do naszych czasów zachowały się różne homilie. Większość z nich zrodziła potrzeba celebracji ważnych świąt chrześcijańskich, przede wszystkim Wielkanocy (jak np. wspomniana wyżej homilia Melitona z Sardes na temat 12. rozdziału Księgi Wyjścia) oraz wspomnień męczenników. Pojawiły się też homilie egzegetyczne (serie i cykle wyjaśniające staro- i nowotestamentalne pisma oraz homilie na temat poszczególnych perykop) i homilie tematyczne, rozwiązujące zagadnienia moralne oraz aktualne problemy społeczno-polityczne, przed jakimi stawała wspólnota chrześcijańska (np. kazania św. Jana Chryzostoma). Do tego typu homilii należą także katechezy dla przygotowujących się do chrztu czy też nowo ochrzczonych (np. słynne katechezy mystagogiczne św. Cyryla Jerozolimskiego). Homilie te z reguły – co często decydowało o wysokim po-

⁴ M. Starowieyski, *Tajemnica Bożego planu zbawienia*, [w:] *Pierwsi świadkowie...*, s. 312; E. Staniek, *Kazanie w starożytności chrześcijańskiej*, [w:] *Fenomen kazania*, red. W. Przychyńska CSsR, Kraków 1994, s. 19.

⁵ E. Staniek, *Kazanie...*, s. 20.

ziomie wystąpień, tak pod względem treści, jak i formy – głosili biskupi. Początkowo byli oni tylko sporadycznie wspierani, a później niejednokrotnie wyręczani przez prezbiterów, w obszarze zaś języka syryjskiego nawet przez diakonów (przykład św. Efrema). Natomiast kwestią sporną pozostaje wygłaszanie homilii przez prostych mnichów i świeckich (np. sprawa Orygenesesa).

Ważny wpływ na kaznodziejstwo wywarł św. Jan Chryzostom⁶. Idąc za preferencjami szkoły antiocheńskiej w kierunku dosłownego, a nie alegorycznego odczytywania sensu Pisma Świętego, zrobił bardzo dużo, by rozwinąć drugą lub mieszaną formę homilii, w której fragment biblijny był najpierw wyjaśniany werset po wersecie, a później jego centralna myśl była traktowana jako jeden temat rozwinięty w kazanie tematyczne. Chociaż dla tej *wersetowo-tematycznej* homilii nie zostawił żadnej teorii, Jan Chryzostom poświęcił IV i V księgę swojego dialogu *O kapłaństwie* (IV, 3–V, 8) posłudze głoszenia kazań⁷

STAROŻYTNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA ŁACIŃSKA

Sermo – tractatus – praedicatio

Kaznodziejstwo łacińskie rozwijało się znacznie wolniej niż greckie. Aż do IV wieku mamy skromne dane na jego temat. Tertulian († po 220) dwukrotnie wzmiankuje o nauczaniu chrześcijańskim. Najpierw w *Apologetyku* relacjonuje, że wierni zbierali się na modlitwę i czytanie Pisma, po czym przez upomnienia byli umacniani w praktykowaniu tego, czego ich nauczono (CSEL 69, 91–92). Z kolei w *De anima* wyraźnie stwierdza, że podczas nabożeństw niedzielnych głoszone były przemówienia (*allocutiones*)⁸. Praktyka ta jest wyraźnie poświadczona dla Kościoła w północnej Afryce.

Św. Ambroży, jako kaznodzieja, zasługuje na dwojaki wyróżnienie. Mistrz w konstruowaniu homilii egzegetycznej był także pionierem i mistrzem w chrześcijańskiej, łacińskiej mowie pogrzebowej. W pierwszej kategorii zawdzięcza to Filonowi z Aleksandrii, Orygenesowi i Bazylemu. W drugiej – był dużo bardziej niezależny od modeli

⁶ Zob. W. Mayer, *Who Came to Hear John Chrysostom Preach? Recovering a Late Fourth-Century Preacher's Audience*, „Ephemerides theologicae Lovanienses” 76:2000 z. 1, s. 73–87.

⁷ Św. Jan Chryzostom, *Dialog o kapłaństwie*, tłum. W. Kania, Kraków 1992.

⁸ Tertulian, *De anima*, [w:] *Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinorum* (CSEL), t. 20, 310.

pogańskich niż jego greccy współcześni odpowiednicy. Nadał on mowie pogrzebowej o wiele bardziej chrześcijański charakter. Widoczne jest to w mowach pogrzebowych wygłoszonych po śmierci brata (*De excessu fratris Satyri*) oraz po śmierci cesarza Walentyniana (*De obitu Valentiniani*) i Teodozjusza (*De obitu Theodosii*). Są one odpowiednio patetyczne i wzniosłe, zawierają elementy panegiryczne i konsolacyjne. O działalności kaznodziejskiej św. Ambrożego świadczą także listy (np. 20, 22, pisane do siostry Marcelliny), ponieważ zawierają fragmenty kazań. Warto podkreślić, że ten wybitny biskup Mediolanu miał dużą zdolność dramatycznego przedstawiania przebiegu wydarzeń. Na przykład list 20. o oblężeniu bazyliki czyta się jak ciekawą nowelę historyczną⁹.

Św. Augustyn, najgłębszy i najbardziej samodzielny myśliciel wśród Ojców zachodnich, wykształcony w retoryce (dawny jej nauczyciel) zostawił po sobie wiele homilii¹⁰ i kazań w sensie ścisłym. Biskup Hippony był ogromnie cenionym mówcą. Przez ponad 30 lat jako kapłan i biskup nauczał bardzo często, czasami nawet dwa razy dziennie. Imponujący jest jego dorobek kaznodziejski liczący blisko tysiąc kazań lub homilii. W dodatku wnikliwość badaczy ciągle wzbogaca ten zbiór. Mimo takich niedoskonałości, jak wadliwe dyspozycje, powtórzenia, pewna monotonia, nadmierna polemiczność, które można zauważyć w jego niektórych kazaniach, w większości odznaczają się one wielkim pięknem.

W IV wieku najczęściej używanym określeniem staje się termin *sermo*, odpowiednik greckiego λόγος¹¹. Stosuje się go na oznaczenie wszelkiego rodzaju kaznodziejstwa, czy to katechetycznego, czy egzegetycznego, czy parenetycznego. Zwracając się do nowo ochrzczonych św. Ambroży powie: „de sacramentis, quae accepistis, sermonem ad prior” (*De sacramentis*, I 1, 1) i podobnie nieco dalej (I 5, 1, 1): „hesterno sermo noster ac tractatus usque ad sancti altaris sacramenta deductus est”. W podobny sposób św. Augustyn próbuje łączyć *tractare* i *sermo*¹².

⁹ H. Savon, *Ambroise prédicateur*, „Connaissance des Pères de l'Église” 74:1999, s. 33–45.

¹⁰ Zob. M. Pontet, *L'exégèse de S. Augustin prédicateur*, Paris 1948, s. 636.

¹¹ F. Dü n z l, *Homilie...*, kol. 249.

¹² Czyni to m.in. w *Sermo*, 228, 3. Zwracając się do nowo ochrzczonych, stwierdza: „Sermonem ad altare Dei debemus hodie infantibus de sacramento altaris. Tractavimus ad eos de sacramento symboli; tractavimus de sacramento orationis dominicae [...] et de sacramento fontis et baptismi [...] de sacramento autem altaris sacri [...] nihil adhuc audierunt; hodie illis de hac re sermo debetur”.

Pragnąc położyć nacisk na duszpasterski charakter kaznodziejstwa, mówiono o *sermo* (lub *tractatus*) – *popularis*. Określenie to nie oznacza kaznodziejstwa ludowego czy wypowiedzianego w języku ludu. Przymiotnik ‘*popularis*’ jest tu użyty w znaczeniu ‘*odnoszący się do ludu*’, ‘*mający na uwadze lud*’, ‘*rozumiały dla ludu*’. W podobny sposób nazywa św. Augustyn *sermones populares* św. Ambrożego: „*saepe in popularibus sermonibus suis dicentem Ambrosium audiebam*” (*Confessiones* 6, 4, 6). Św. Augustyn określa swoje kazania jako *tractatus (sermones) populares*. We wprowadzeniu do Psalmu 118 sam wyjaśnia, co rozumie przez termin *sermones populares*: „*statui autem per sermones id agere, qui proferuntur in populis, quod Graeci «homilias» vocant*” (*Enarrationes in Psalmos*, 118)¹³. Kaznodziejstwo *ad populos*, nazywane także *ministerium sermonis*, stanowiło istotny element posługi kapłańskiej, ściśle związany z posługą ołtarza. Taką rolę wyznaczył przepowiadaniu słowa Bożego św. Augustyn¹⁴. Podobnie o *officium sermonis* mówił św. Leon Wielki w pierwszych słowach jednej z mów na Narodzenie Pańskie: „*officium vobis sermonis salutaris impendimus*” (*Mowa* 30, 1)¹⁵.

W pochodzącym z drugiej połowy IV wieku *Itinerarium seu Peregrinatio ad loca sancta* pielgrzymująca po Ziemi Świętej Egeria opisuje szczegółowo mszę świętą niedzielą odprawianą w Jerozolimie. Mówiąc o czynności głoszenia słowa Bożego, pątniczka z Zachodu posługuje się czasownikiem ‘*praedicare*’. To, co ją uderza w liturgii jerozolimskiej, to wielka liczba kazań, zarówno egzegetycznych, jak i parenetycznych: „*Sane quia hic consuetudo sic est, ut de omnibus presbyteris, qui sedent, quanti volunt, praedicent, et post illos omnes episcopus praedicat, quae praedicationes propterea semper dominicis diebus sunt, ut semper erudiat populus in scripturis et in Dei dilectione: quae praedicationes dum dicuntur, grandis mora fit, ut fiat missa ecclesiae*” (25, 1)¹⁶.

¹³ „Postanowiłem zaś dokonać tego [wyjaśnienia głębi Psalmu 118] drogą kazań, które wygłasza się ludziom, a które Grecy nazywają «homiliami»”.

¹⁴ W kazaniu 214 biskup Hippony stwierdza: „*Pro modulo aetatis rudimentorumque nostrorum, pro tirocinio suscepti muneris atque in vos dilectionis affectu, qui iam ministrantes altari quo vos accessuri estis, assistimus, nec ministerio sermonis vos fraudare debemus*” (*Sermo* 214, 1).

¹⁵ „Niejednokrotnie już wygłaszaliśmy należną wam od nas zbawienną naukę”.

¹⁶ „Istnieje zwyczaj, iż każdy z siedzących tu kapłanów, jeśli zechce, głosi kazanie, a po nich wszystkich czyni to biskup. Te kazania dlatego zawsze są głoszone w dni Pańskie, aby lud był wciąż pouczany w Pismach [świętych] i o miłości Bożej. Z powodu tych kazań msza bardzo się opóźnia” (Egeria, *Pielgrzymka do miejsc świętych*, XXV 1, Warszawa 1970).

Podobnie jak u św. Augustyna, także u Egerii czasownik *praedicare* został uznany za najbardziej odpowiedni do nazwania kazań niedzielnych i świątecznych. Niemniej zaraz przy tym czasowniku pojawia się rzeczownik *praedicatio*, w znaczeniu *sermo*. Opisując nieco dalej obchodzoną niezmiernie uroczyste celebrację święta Ofiarowania Pańskiego w świątyni, słynna pątniczka stwierdza, że kazania komentujące perykopę Ewangelii o tym wydarzeniu głoszone były również przez wszystkich kapłanów i biskupa. Jednakże w tym kontekście sięga już po czasownik *tractare*: „*praedican t etiam omnes presbyteri et sic episcopus semper de eo loco tractantes euangelii, ubi quadragesima die tulerunt Dominum in templo Ioseph et Maria*” (26)¹⁷ W rozdziale 46 swojego dziennika Egeria opowiada o katechezie chrzcielnej, w której oprócz kandydatów do chrztu, uczestniczyła także duża liczba przysłuchujących się wiernych. Pątniczka swoim zwyczajem nie omieszkała podzielić się tym, co ją najbardziej uderzyło, a mianowicie, iż wszyscy – biskup i wierni – słuchali tej katechezy na siedząco. Usprawiedliwione to było jej długością, gdyż odbywała się codziennie przez siedem tygodni i trwała każdorazowo trzy godziny (przed południem od godziny 7 do 10). Autorka rozróżniała wyraźnie tę katechezę, słuchaną na siedząco, od zwykłego kaznodziejstwa. W swym *Itinerarium*, ujętym w formę listu pisanego do sióstr, prawdopodobnie mniszek, stwierdza: „*Deus autem scit, dominare sorores; quoniam maiores uoces sunt fidelium, qui ad audiendum intrant ad cathecisen, ad ea, quae dicuntur uel exponuntur per episcopum, quam quando sedet et praedicat in ecclesia ad singula, quae talia exponuntur*” (46, 4)¹⁸. Określenie *praedicare* w relacji Egerii wydaje się zastrzeżone do zwyczajnego kaznodziejstwa. Jakkolwiek termin ‘*praedicare*’ nie był z pewnością najstarszym określeniem technicznym na oznaczenie kaznodziejstwa; takimi były z pewnością terminy greckie, to przecież powyższe określenie bardziej niż inne wyraża to, czym dla pierwszych pokoleń chrześcijan była istota przepowiadania słowa Bożego¹⁹.

U najstarszych autorów chrześcijańskich spotykamy również często określenia *tractare* oraz *tractatus*, stosowane na oznaczenie ka-

¹⁷ „Wszyscy kapłani i biskup głoszą kazania o tych słowach ewangelii, jak to czterdziestego dnia Józef i Maryja zanieśli Pana do świątyni”.

¹⁸ „Bóg zaś wie, czcigodne siostry, iż wierni, którzy przychodzą na katechezę i słuchają, jak biskup mówi i wyklada, głośniej wyrażają swe zadowolenie niż wtedy, gdy siedząc ma kazanie w kościele i mówi o tym, co jest wyjaśniane”

¹⁹ C. Mohrmann, *Praedicare – tractare – sermo. Essai sur la terminologie de la prédication paléochrétienne*, „La Maison-Dieu” 10:1954 z. 39, s. 104.

znodziejstwa egzegetycznego. Łaciński czasownik *tractare* używany był powszechnie bądź na oznaczenie mówienia o czymś, wypowiedzenia czegoś słowem lub pismem, bądź też pojawiał się na oznaczenie refleksji nad czymś, zastanawiania się, zgłębiania tekstu itd. Przypuszczalnie to drugie znaczenie sprawiło, iż określenia *tractare* i *tractatus* zaczęto używać na oznaczenie słownego lub pisanego wykładu egzegetycznego. Nie zawsze jednak terminy te stosowane były wyłącznie w tym znaczeniu. Już u św. Cypriana spotykamy je zastosowane do kaznodziejstwa w ogólności. Należy też podkreślić, że *tractare* i *tractatus* długi czas pojawiały się w tekstach łacińskich dla zaznaczenia dydaktycznego charakteru kaznodziejstwa. Było ono bliżej związane z *docere* niż z *aedifico*, bardziej służyć miało nauczaniu niż zbudowaniu słuchacza. Kaznodzieja jest bowiem przede wszystkim „badaczem Pisma Świętego i uczonym”, jak to określił św. Augustyn w *De doctrina christiana*, traktacie poświęconym teorii kaznodziejstwa: „Debet igitur divinarum scripturarum tractator et doctor, defensor rectae fidei ac debellator erroris, et bona docere et mala dedocere, atque in hoc opere conciliare aduersos, remissos erigere, nescientibus quod agitur, quid exspectare debeant intimare”²⁰. Dzięki temu znaczeniu pojęcia *tractare* i *tractatus* mogły być z powodzeniem zastosowane do kaznodziejstwa katechetycznego.

W okresie wczesnochrześcijańskim świat łaciński, oprócz najczęściej spotykanych terminów: *sermo* – *tractatus* – *praedicatio*, na określenie przepowiadania kościelnego stosował jeszcze kilka innych nazw, takich jak: *expositio* (wykład), *enarratio* lub *explanatio* (komentarz), *exhortatio* (zachęta) i posiadające wiele znaczeń *admonitio* (upomnienie, skarcenie)²¹. Terminy te widoczne są już w tytułach wielu dzieł homiletycznych, jakie pozostawiła po sobie starożytność chrześcijańska. Tytułem egzemplifikacji warto wspomnieć o dziełach św. Ambrożego: *Explanatio super psalmos duodecim*, *Expositio psalmi 118*, *Expositio Evangelii secundum Lucam*; o ważnym komentarzu św. Augustyna *Enarrationes in psalmos* i o wykładzie św. Cezarego z Arles: *Expositio in Apolacypsin* oraz o jego *Admonitiones*, w których zwalcza grzechy panoszące się na wsi, m.in. zabobon i pijaństwo. Nie wolno zapominać, iż pod wpływem języka greckiego, zwłaszcza dzieł Orygenesusa, upowszechniła się nazwa *homilia*.

²⁰ Św. Augustyn, *O nauce chrześcijańskiej*, IV 4, 6, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1979, s. 101: „Badacz Pisma Świętego i uczony, obrońca prawdziwej wiary i pogromca błędów, powinien zarówno uczyć dobrego, jak odzwyczajając od złego, wymową zaś godzić skłóconych, pobudzać opieszłych, nieświadomych uczyć, jak mają postępować i czego oczekiwać”.

²¹ B. M i g u t, *Kazanie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, kol. 1265.

ŚREDNIOWIECZE I CZASY NOWOŻYTNE

We wczesnym średniowieczu starokościelne określenie *homilia* zostało wyparte przez termin *sermo* – *kazanie*, w znaczeniu *praedicare*, tzn. głosić publicznie, mówić głośno. Termin ten stał się aż do czasów najnowszych głównym określeniem stosowanym w nazewnictwie kościelnego przepowiadania²². Niezależnie od tego, czy chodziło o słowo Boże głoszone przez świętych czy heretyków, czy dotyczyło wypraw krzyżowych, czy wreszcie działalności misyjnej, stosowano to samo określenie – ‘kazanie’. Terminem tym oznaczano w średniowieczu wiele różnych rodzajów przepowiadania. Nazwą tą posługiwano się na określenie homilii, ekshortacji, mowy, panegiryku, traktatu itp. Tę ogólną nomenklaturę można by uściślić, wyodrębniając kazania świąteczne *ad clerum*, *ad congregationem universitatis*, mowy pochwalne i żałobne, traktaty polemiczne i teologiczno-prawne, rozwinięcie danej kwestii (np. *de bellis iustis et iniustis*). W wielu wypadkach cechy formalne i merytoryczne, charakteryzujące dany tekst, są tak mało kontrastowe, że trudno czasem dokonać między nimi właściwego podziału i zakwalifikować je z odpowiednią dokładnością do właściwej grupy. Terminem ‘*sermo*’ oznaczano zatem wypowiedź retoryczno-perswazyjną, zbudowaną według przyjętych zasad *artis praedicandi*, niekiedy zapisaną jako *textus* wygłoszonej mowy. Mógł to być zapis scenariusza mowy do wygłoszenia, lub spisany po wygłoszeniu, rozbudowany zapis kazania. Synonimem nazwy ‘*sermo*’ była ‘*collatio*’, z tym że nie ograniczała się tylko do wieczornych ekshortacji *ad clerum*, ale tak określano również rekomendacje rektorskie i gradualne, nierzadko mowy powitalne i żałobne oraz kazania synodalne. W większości przypadków termin ‘*collatio*’ stosowano głównie do mów uniwersyteckich różnego rodzaju i tutaj synonimicznym określeniem była *recommendatio*. *Sermo* lub jego synonimy, jako kwalifikatory formalne danego tekstu, nie musiały być koniecznie umieszczane w tytule każdego kazania. Najczęściej opuszczano ów kwalifikator w tytułach kazań *de tempore* i *de sanctis*, zaznaczając jedynie, na jakie święto dany tekst był przeznaczony (np. *Dominica III adventus*, *De Resurrectione Christi*, *In die Nativitatis*)²³.

²² R. Z e r f a s s, *Predigt. Begriff*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 8, Frankfurt im Br. 1998, kol. 525.

²³ K. P a n u ś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*. Cz. 1: *Kaznodziejstwo w Kościele powszechnym*, Kraków 1999, s. 191–192.

Po tych uwagach ogólnych przybliżone zostaną niektóre terminy stosowane na określenie przepowiadania słowa Bożego w średniowieczu i czasach nowożytnych. Będą to: postylla, panegiryk i elogium, przemowa, *fevorino*, egzorta i konferencja.

Postylla

W okresie renesansu nastąpił znaczny rozkwit homilii, znanej już w średniowieczu, zwanej często postyllą. Cechowało ją ściśle powiązanie słowa biblijnego i egzegezy. Nazwa '*postylla*' wywodzi się stąd, że wykład komentujący następował po odpowiednim fragmencie Pisma Świętego (łac. *post illa textus verba* – po tych słowach tekstu). W średniowiecznej Europie stosowano też nazwę '*postylla*' do zbiorów rękopiśmiennych kazań (np. postylla Mikołaja z Liry, XIV wiek). Po wprowadzeniu słów perykopy ewangelii czy lekcji, przypadającej na daną niedzielę lub święto, kaznodzieja wyjaśniał ich znaczenie słuchaczom (lub później czytelnikom, w przypadku postylli drukowanych), często słowo po słowie (*de verbo ad verbum*). Wielka ich popularność rodziła się między innymi stąd, iż były one wolne od zawiłych spekulacji filozoficzno-teologicznych, oparte wyłącznie na tekście Pisma Świętego i podane w prosty sposób w języku narodowym²⁴. Dzięki postylli homilia stała się znów, jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, wykładem prostym, jasnym, jednotematycznym, pełnym ciepła i powagi. Cechowała ją przystępność, praktyczność zastosowania do życia i ówczesnych okoliczności oraz gruntowność oparta na erudycji biblijnej. Ponieważ przy lekturze postylli domagano się od wiernego odpowiedniej, pełnej szacunku postawy zewnętrznej, doprowadziło to w okresie poświeceniowym do pejoryzacji pojęcia, którego często ironicznie używano dla określenia najróżnorodniejszych form publikacji²⁵.

Nawiązywanie do Pisma Świętego nie było nowością szesnastowiecznej reformacji, ale z nią właśnie wiąże się w Europie Środkowej ekspansywny rozwój postylli, pośrednio zaś z wprowadzeniem druku.

²⁴ Ks. Piotr Skarga, we wstępie do edycji *Kazań o siedmi sakramentach* (Kraków 1600), preferuje kazania przygodne jako bardziej wymagające od kaznodziei i więcej dające słuchaczom niż postylle: „Te kazania nie dlatego się tylko przygodnymi nazwały, aby przygod jakich, które Pan Bog przepuszcza, czekać się dla używania ich miało: ale iż się zawždy i do wielu potrzeb i nauk i pociech ludzkich nie tylko Duchownym i Plebanom, ale i innym wszystkim przygodzą. Bez zalecania to tylko powiem, iż takich kazań pisanie daleko z większą trudnością przychodzi, niżli owe postylne”.

²⁵ F. M. E y b l, *Postille*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche...*, Bd. 8, kol. 455.

Postylla bowiem, jako pierwsza z wielu gatunków kaznodziejskich, znalazła potężnego sprzymierzeńca w postaci słowa drukowanego. Znamienne też jest, iż to protestanci predykanci pierwsi odkryli i w praktyce wykorzystali perswazyjne walory i społeczne oddziaływanie druku²⁶. Pisane bowiem w językach narodowych postylle lutezańskie i kalwińskie miały służyć rozpowszechnianiu zasad nowej wiary, docierać – niekoniecznie za pośrednictwem kaznodziei – do każdego czytającego (stąd często spotykany tytuł „postylla domowa”, wywodzący się z niemieckiego terminu *Hauspostille*).

Najwcześniejszymi polskimi postyllami były: Grzegorza Orszaka *Postylla polska domowa* (Królewiec 1556, wydana nakładem i pod nazwiskiem Jana Seklucjana²⁷), Eustachego Trepki (przekład postylli A. Seehofera i A. Corvina, Królewiec 1557) i najbardziej poczytna – *Świętych słów a spraw Pańskich... postylla* Mikołaja Reja (Kraków 1557, pięć wydań w XVI wieku, przełożona na język litewski i ruski). Postylla Reja, tchnąca wiarą i gorącym zapalem religijnym, w dużej mierze zaspokajała ujawniający się wtedy w Polsce głód słowa Bożego i mocno odcisnęła się na kaznodziejstwie polskim. Niewątpliwie pracy tej brak jest teologicznej erudycji, można jej zarzucić, iż posługuje się zapożyczoną ze średniowiecza przesadną alegoryzacją i prefiguracją,

²⁶ K. Kolbuszewski, *Postyllografia polska XVI i XVII w.*, Kraków 1921, s. 29–44; A. Jougan, *Homilie polskie od czasów najdawniejszych po dobę obecną*, Lwów, 1902, s. 72–73; M. Korolko, *O kunszcie oratorskim staropolskiego kaznodziejstwa*, [w:] *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*, Warszawa 1989, s. 84–85. Wynalazek sztuki drukarskiej wyprzedził o przeszło pół wieku początki reformacji. Słowo drukowane stało się natychmiast potężną bronią reformacji. Jak zauważył Janusz Tazbir (*Rola żywego słowa w polskiej propagandzie wyznaniowej*, [w:] tenże, *Szlaki kultury polskiej*, Warszawa 1986, s. 133), „po raz pierwszy w dziejach ludzkości propaganda religijna mogła wykorzystać obok żywego słowa, obrazu czy muzyki także i sztukę typograficzną. Po słowo drukowane sięgnąć mogła duża ilość osób i to wielokrotnie, dlatego też niektórzy badacze wystąpili z twierdzeniem, iż mapa wpływów reformacji pokrywa się z grubsza z zasięgiem i poziomem alfabetyzacji” J. Tazbir przytacza dalej przypuszczenie Mc Luhana, zawarte w studium *The Gutenberg Galaxy*, iż decydującym czynnikiem przemian w dziejach ludzkości było stałe przyspieszanie obiegu informacji, co za każdym razem powodowało rodzaj «eksplozji» społecznej, rozpad tych stosunków międzyludzkich, które powstały na gruncie poprzedniego, bardziej powolnego systemu przekazu informacji.

²⁷ Nazwisko Seklucjana na karcie tytułowej spowodowało, że błędnie przypisywano mu autorstwo całego dzieła. Tymczasem, jak dowiódł Stanisław Bodniak, kaznodzieja królewiecki zamieścił tam jedynie kilka kazań, podczas gdy 90% książki to teksty z pierwszej polskiej postylli dzieła G. Orszaka; zob. J. Maciuszko, *Ewangelicka postyllografia polska XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1987, s. 30–34. Postylle różnowieczne analizuje także: W. Pazer, *Kaznodziejstwo w Polsce od początku do końca epoki baroku*, Częstochowa 1999, s. 126–136.

jednakże obiektywny sąd każe ją uznać za dzieło niepospolite, oparte na Piśmie Świętym, wykazujące się dobrą znajomością psychiki człowieka i faktów z polskiego życia powszedniego²⁸. Z późniejszych postylli szczególną popularność wśród ludności Śląska zyskało dzieło Samuela Dambrowskiego – *Postylla chrześcijańska to jest kazania abo wykłady porządne świętych Ewangeliej na każdą niedzielę i na każde święto przez cały rok* (Toruń 1621) i Adama Gdacjusza – *Postilla popularis* (Leszno 1650).

Natomiast spośród wydanych w XVI wieku dzieł kalwińskich, oprócz wspomnianej, znakomitej postylli Reja, należy wymienić jeszcze dwie inne prace: Grzegorza z Żarnowca *Postilla albo wykłady Ewangelij Niedzielnich y Świąt uroczystych* (cz. 1, Kraków 1580; cz. 2–3, Kraków 1582) i Pawła Gilowskiego *Postylle krześcijańskiej część czwarta*, (b.m.w., 1584). Szczególnie dzieło Grzegorza z Żarnowca († 1601), utalentowanego kaznodziei i polemisty, ma niepospolitą wartość. Problematykę dogmatyczną, w której atakuje Kościół katolicki, ujął on w oparciu o argumenty biblijne i doskonałą znajomość Ojców Kościoła, a nie przy pomocy alegorii, symboliki czy drobiazgowych analiz scholastycznych. Dzieło to jest świadectwem erudycji autora i stanowi cenne źródło wiedzy o obyczajowości epoki. Wywarło też znaczny wpływ na późniejszych postyllografów. Postyllę Grzegorza z Żarnowca uzupełnia praca Pawła Gilowskiego, zawierająca prosty wykład wiary kalwińskiej na podstawie biblijnych tekstów na niedziele i święta. Zaletą jej jest brak fanatyzmu religijnego.

Pierwszą postyllę katolicką napisał pięknym i komunikatywnym językiem Jakub Wujek SJ – *Postilla catholica, to jest kazania na każdą niedzielę i na każde święto przez cały rok*, cz. 1–3. Wyszła ona drukiem w Krakowie w roku 1573 i 1575. Część pierwsza (zimowa), zawierająca kazania na niedziele i święta od Adwentu do uroczystości Trójcy Świętej, poruszała wszystkie ważniejsze tajemnice naszego odkupienia. Część druga (letnia), tj. kazania na niedziele i święta od Trójcy Świętej do Adwentu, omawiała w homiliach perykopy ewangeliczne dotyczące obowiązków człowieka wobec Boga i bliźniego. Część trzecia *Postylli* obejmowała kazania na uroczystości Najświętszej Maryi Panny i świętych Pańskich całego roku. Autor rozważa w nich życie świętych, wypukla ich cnoty i wzory do naśladowania; niejednokrotnie podejmuje także wykład ważnych punktów nauki katolickiej. Na przykład z okazji Niepokalanego Poczęcia NMP podaje naukę

²⁸ M. Brzozowski, j.w., s. 369; J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 1997, s. 227–232.

o grzechu pierworodnym, a w kazaniu na Ofiarowanie NMP uczy o doskonałości chrześcijańskiej i o trzech ślubach zakonnych²⁹

Kazania zamieszczone w *Postylli katolickiej* są zasadniczo homiliami na perykopy Ewangelii czytane w danym dniu. Ponieważ kazania te były zbyt długie, przeto ks. Wujek na prośbę różnych osób, m.in. prymasa Jakuba Uchańskiego, a także wiedziony pragnieniem przyjscia z pomocą kapłanom w głoszeniu kazań, opracował krótsze kazania i wydał je jako tzw. *Postyllę mniejszą* (cz. 1–2, Poznań 1579–1580). Ks. Wujek umieścił w niej częściowo skrócone kazania z *Postylli katolickiej*, częściowo zaś zupełnie nowe, wygłoszone w kościele Św. Marii Magdaleny w Poznaniu. *Postylla mniejsza* cieszyła się dużym uznaniem, gdyż jej kazania krótkie i treściwe, bogato podbudowane tekstami Pisma Świętego, stanowiły nieocenioną pomoc dla szerokiego grona kapłanów i lekturę dla rzeszy wiernych. Były bardzo poczytne i dlatego wyparły podobne postylle protestanckie, zwłaszcza popularną postyllę Mikołaja Reja z Nagłowic. Do swoich własnych kazań ks. Wujek dodawał nieraz kazanie drugie lub trzecie z homilii Ojców Kościoła. *Postylla mniejsza* zawiera ogółem 130 kazań³⁰.

Chociaż kazania zawarte w *Postylli* są wykładem homiletycznym przeczytanych z Ewangelii urywków biblijnych, przecieź nierzadko autor podaje dość obszerny wykład teologiczny lub pouczenie w duchu moralno-ascetycznym. Np. w kazaniu na pierwszą niedzielę Adwentu, ks. J. Wujek omawia poczwórne przyjscie Chrystusa, oznaczone według niego przez cztery niedziele adwentu. Pierwsze przyjscie na świat, widzialne, dokonało się przez wcielenie i narodzenie Chrystusa w Betlejem. Przyjscie drugie, niewidzialne, odbywa się tajemniczo w duszy chrześcijanina przez łaskę, zwłaszcza w komunii św. Przyjscie trzecie, również tajemne, odbywa się przy śmierci każdego. Wreszcie przyjscie czwarte, jawne i publiczne odbędzie się na Sądzie Ostatecznym. Chrześcijanin – wnioskuje z tych rozważań ks. Wujek – winien odpowiednio przeżyć czas adwentu, a mianowicie niejako zdjąć stare szaty, tj. powstać z grzechów, winien przyoblec się w nowe odzienie dobrych i jasnych uczynków i cnót oraz winien prowadzić odtąd życie trzeźwe i święte³¹. *Postylle* Jakuba Wujka były często

²⁹ J. Paściak, *Pisma kaznodziejskie i ascetyczne ks. Jakuba Wujka*, „Studia Gnesnensia” 1:1975, s. 375.

³⁰ *Postylla mniejsza* w wydaniu pierwszym z r. 1579–1580 zawiera 96 kazań; to samo wydanie, jakie ukazało się w tym samym czasie we Wrocławiu, obejmuje 130 kazań.

³¹ J. Wujek, *Postylla mniejsza*, wyd. z r. 1590, wznowione w Krakowie 1870–1871, s. 17–25.

wznawiane w ciągu następnych stuleci (nawet w XX wieku) i doczekały się przekładu na język czeski, niemiecki i litewski³².

Z postylli katolickich tego okresu na uwagę zasługuje jeszcze dzieło biskupa Marcina Białobrzeskiego – *Postilla orthodoxa to jest wykład świętych Ewangelii niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok* (cz. 1–2, Kraków 1581). Postylle tego okresu, zarówno katolickie, jak i protestanckie, oparte były na podstawowych źródłach chrześcijaństwa – Piśmie Świętym i myśli patrystycznej, wprowadzały także ostre akcenty polemiczne wobec przeciwników religijnych. W dobie potrydenckiej kontrreformacji ten typ pisarstwa, stanowiący ze względu na bogaty materiał anegdotyczno-obyczajowy, jakby rodzaj beletrystyki religijnej, stopniowo zaniknął, ustępując miejsca żywotom świętych. Kazania typu postylnego uprawiali jednak i wydawali wszyscy znaczniejsi katolicy kaznodzieje-pisarze w XVI i w XVII wieku (Fabian Birkowski OP, Tomasz Młodzianowski SJ i inni). W sumie postylle polskie były ważkim dokumentem języka i stylu XVI–XVII stulecia, ich umysłowości i obyczajów, tak warstw wykształconych, jak i ludowych, a w swych najwyższych osiągnięciach (Rej, Wujek, Dambrowski) odegrały znaczną rolę w utrwaleniu i zachowaniu języka polskiego, jak np. postylla Dambrowskiego na Pomorzu i Śląsku czy postylla Wujka w środowiskach emigracyjnych XIX wieku³³.

Panegiryk i elogium

Znakiem charakterystycznym dla kultury doceniającej elokwencję jest, wywodzący się jeszcze z czasów przedchrześcijańskich, panegiryk (*paneghirikós logos*). Starożytni Grecy mianem tym określali uroczyste przemówienie kierowane do zgromadzonego ludu z okazji podniosłej uroczystości. Za twórcę panegiryku uznaje się sofistę Gorgiasza (483–375 przed Chr.). Jednakże na szczyty doskonałości wyniósł panegiryk jego uczeń, znany mistrz wymowy popisowej i twórca klasycznej prozy greckiej – Isokrates († 338 przed Chr.)³⁴. To na nim w dużej mierze wzorowali się Ojcowie Kościoła. Natomiast w świecie rzymskim typowym przykładem tej kultury był *Panegyricus Traiano*

³² J. Ziomek, jw., s. 400–401.

³³ Zob. K. Kolbuszewski, jw.; J. Krzyżanowski, *Proza polska XVI wieku*, [w:] *W wieku Reja i Stańczyka*, Warszawa 1958; K. Górski, *Wstęp*, [w:] M. Rej, *Postylla*, Wrocław 1965; M. Korolko, *Postylle*, [w:] *Literatura polska*, t. 2, Warszawa 1982, s. 206–207.

³⁴ K. Narecki, Isokrates, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, kol. 527–528.

dictus – mowa, którą Pliniusz Młodszy (I w. po Chr.) wygłosił przed cesarzem, aby mu podziękować za nominację na konsula³⁵.

Panegiryki chrześcijańskie wykształciły się z pochwały męczeństwa. Do doskonałości doprowadza panegiryk – w formie już schrytystianizowanej przez Grzegorza Cudotwórcę w jego *Pochwale wygłoszonej na cześć Orygenesza*, wygłoszonej w roku 238 – Grzegorz z Nazjanzu. Wygłaszane przez niego *enkomia*, czyli mowy pochwalne ku czci świętych, rozwijały się później bujnie w kaznodziejstwie wczesnobizantyjskim. Wśród nowych, a przy tym niezwykle ulubionych tematów, zjawia się *hypapante*, tj. spotkanie Chrystusa ze starcem Symeonem. Było to święto wybitnie chrystologiczne. Inny ulubiony temat panegiryków wczesnych kaznodziejów bizantyjskich to tzw. *euangelismos*, czyli zwiastowanie NMP, oraz tzw. *myrofory*, tj. niewiasty spieszące do grobu Chrystusa z wonnościami. W świecie łacińskim wśród najwybitniejszych twórców kościelnej wymowy pochwalnej należy wymienić św. Ambrożego. Panegiryki wygłaszał też św. Augustyn, sławiąc męczeństwo świętych: Szczepana, Piotra i Pawła, Jana Chrzciciela, Wawrzyńca, Wincentego i wielu innych męczenników z Afryki prokonsularnej. Dziełom tym brakuje nieraz pogłębienia psychologicznego, odznaczają się jednak liryzmem i głębią nauki teologicznej, a obok tego stanowią bogate źródło historyczne.

Pierwszy zatem krąg rozszerzania się panegiryku związany był z upamiętnieniem męczenników. W dniu ich narodzin dla nieba i przy ich relikwiach głoszono pochwałę ich bohaterstwa, triumf miłości nad nienawiścią, wprowadzano treści apologetyczne. Podkreślając wydarzenia z życia świętych, panegiryk wskazywał wiernym wzór doskonałości ewangelicznej: proponował przykład godny naśladowania, gloryfikował bohaterów chrześcijańskich, wywyższał Kościół jako matkę świętych.

Z biegiem czasu jednak panegiryki uległy spłyceciu. Panegiryści czasów nowożytnych z entuzjazmem sięgali do antycznej mitologii, do jej wyobrażeń i postaci³⁶. W efekcie tego zabiegu święci zostali przedstawieni jako istoty uprzywilejowane, z pogranicza świata ludzkiego i boskiego, o nadludzkiej mocy, którą wykorzystywali, aby służyć ludziom. Typowym tego przykładem są *Encomia coelitum digesta per singulos anni dies* (Neapol 1643²), autorstwa neapolitańskiego jezuitę G. B. Mascolo, który w swoim dziele łączy postać ówczesnego świętego z przepychem antycznej Grecji i Rzymu. Czasem retoryka sięgała tak

³⁵ D. Ambrasi, *Panegirico*, [w:] *Dizionario di omiletica*, edd. M. Sodi, A. M. Triacca, Torino–Bergamo 1998, s. 1057.

³⁶ Tamże.

daleko, że wręcz wypaczała postać świętego. Święty nie zaliczał się już do ludzi, ale do bogów – mawiał kapucyn Felice Brandimarte z Castelvetrano, którego *Panegirici sacri* (Palermo 1577) znalazły się nawet na indeksie ksiąg zakazanych. W ślad za nim poszedł współbrat zakonny Bernardo M. Giacco († 1745) i jezuita neapolitański Simone Bagnati († 1727)³⁷. Do kazań włączono wiele cytatów pisarzy starożytnych i nowszych – dla opisu i imponowania wielką erudycją. Grzeszono często nieładem kompozycyjnym, tworząc chaotyczne zlepki cytatów itd. Stosowano w kazaniach najbardziej scholastyczne, pedantyczne wykłady, rozbiegając temat na najdrobniejsze części. Wprowadzano przesadny panegiryzm, robiąc ze świętych półbogów i wielobogów, spierając się, który z nich wyższy i możniejszy w niebie³⁸. Tym sposobem mówienia obniżano powagę i godność nauki kościelnej.

W tak pojętym panegiryku twórczość kaznodziejska szła nie w kierunku rozstrzygania problemów religijnych, kulturalnych, społecznych i politycznych, a więc w kierunku wzbogacania własnej treści duchowej, ale po linii przeżuwania raz już zdobytego i przyswojonego dobra kulturalnego. Sięgano po samouwielbienie. Przedstawiając świętych jako nadludzkich bohaterów, zakrywając ich oblicze ludzkie, panegirysty czynili ich mało wiarygodnymi³⁹. Biorąc pod uwagę, że aż 30% całej twórczości literackiej w XVII wieku stanowiły panegiryki, nie była to sprawa błaha⁴⁰. Krytycyzm ustąpił na całej linii przed postawą aprobaty tego, co doskonałe. Negatywną ocenę tak ujętym panegirykom wystawił św. Alfons Maria de Liguori. Czuł on głęboki wstręt do panegiryków i panegirystów, prawie ich demonizując⁴¹. W epoce dominacji panegiryzmu, jaką były wieki XVII i XVIII, chlubnym wyjątkiem pozostają mowy pochwalne o świętych *Panegirici sacri* (Bologna 1664, Wenecja 1697) autorstwa znakomitego pisarza, mówcy jezuickiego, Pawła Segneri Starszego (1624–1694)⁴².

³⁷ Tamże, s. 1058.

³⁸ J. S. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodzieje polscy*, Kraków 1896, s. 187; K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce*, t. 2: *Od oświecenia do XX wieku*, Kraków 2001, s. 17.

³⁹ E. Marini, *Facciamoci santi*, Napoli 1928, s. 182–183.

⁴⁰ Por. W. Bruchnański, *Panegiryk*, [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 2, Kraków 1918, s. 208.

⁴¹ Zob. A. Tannoja, *Della vita ed istituto del ven. servo di Dio Alfonso M. a Liguori*, t. 1, Napoli 1978, s. 198, 324–328.

⁴² K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 1: *Kaznodziejstwo w Kościele powszechnym...*, s. 304–305.

Panegiryki były również zjawiskiem często spotykanym na barokowej ambonie polskiej. Podstawę teoretyczną panegiryków polskich stanowiła praca Hermogenesa z Tarsos, retora greckiego z II/III w. po Chr. – *Progymnasmata*, przetłumaczona na język łaciński przez Priscjana z Cezarei, nauczyciela języka łacińskiego z V/VI w. i wydana pt. *De praeexercitamentis rhetoricis, quae Graeci progymnasmata vocant*. Dzieło to było w Polsce doskonale znane i wraz z własną pracą Priscjana *Institutionum grammaticarum libri XVII* stanowiło podręcznik szkolny. Zawarta tam definicja: „Laus est expositio bonorum, quae alicui accidunt personae vel communiter vel privatim” oraz ukazany schemat pochwał znany był już od starożytności⁴³. Zgodnie z tymi założeniami człowieka należy chwalić, biorąc pod uwagę: naród, państwo, ród, urodzenie, pożywienie, wychowanie, naturę duszy i ciała, zajęcia, cnoty, okoliczności zewnętrzne, czas, w którym żył, jakość śmierci (np. za ojczyznę), skutki społeczne i porównania⁴⁴.

W bliskim pokrewieństwie z panegirykiem pozostaje *mowa pochwalna*, zwana *elogium*. W świecie chrześcijańskim ten rodzaj wymowy służył sławieniu wielkich dzieł Boga (*magnalia Dei*). Taki charakter noszą więc kazania ku chwale Boga Ojca, Jego Syna Jezusa Chrystusa, Matki Bożej Maryi, świętych, a zwłaszcza męczenników. Euzebiusz z Cezarei w swej *Historia ecclesiastica* (VII 30, 11, 7) wspomina o elogiach, opisując chrześcijan śpiewających hymny Chrystusowi. Podobne świadectwo o chrześcijanach dał kilka wieków wcześniej Pliniusz Młodszy w liście do cesarza Trajana. Także św. Augustyn w *Sermo* 312 (PL 38, 1422) wyraźnie poświadcza rozwój tego gatunku. Podejmując polemikę z poganami, wspomina męczeństwo chrześcijan i podaje nieoczekiwane treść idealnej elogii. Nie jest łatwo oddzielić elogium od traktatu, homilii czy kazania. Czasami wydaje się ona bardziej ich częścią składową niż osobnym gatunkiem. Niewątpliwie elogium jest najbliższe enkomium i kazaniu panegirycznemu. We wspomnianej już wyżej słynnej mowie pochwalnej na cześć Orygenesza Grzegorz Thaumaturgos zdefiniował swoje elogium jako: *ainos, epainos, euphemia, time, hymnos*⁴⁵.

Elogia często występowały w mowach pogrzebowych. W kazaniu pogrzebowym Grzegorzowi z Nazjanzu udało się schrystianizować pogańskie *epitafios logos* (ἐπιτάφιος λόγος). Z pozostawionych przez

⁴³ Tamże, cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce*, t. 1: *Od średniowiecza do baroku...*, s. 423–424.

⁴⁴ W. Bruchnalski, jw., s. 200–202.

⁴⁵ R. Bracchi, *Etimologie*, [w:] *Dizionario di omiletica...*, s. 500.

niego czterech mów pogrzebowych najcenniejsza jest mowa wygłoszona na pogrzebie Bazylego. Jest to prawdziwe dzieło sztuki chrześcijańskiego, greckiego oratorstwa funebralnego.

Przemowa (concio)

Łaciński czasownik *'concionor'* oznacza *'mówić publicznie'*. Powstały od niego rzeczownik *'concio'* najlepiej należy oddać polskim terminem *'przemowa'*. Dołącza się do tego jeszcze kontekst społeczny. Chodzi bowiem o przemowę towarzyszącą zgromadzeniom publicznym, zwołanym w celu przedyskutowania elementarnych kwestii związanych z funkcjonowaniem państwa, parlamentu, zgromadzenia narodowego. Etymologicznie termin ten stanowi złożenie dwóch słów: zaimek *con-* (*cum*), co znaczy *'razem z...'*, oraz czasownika *'ven-ire'* – *'przyjść'*. Punktem wyjściowym jest zatem zgromadzenie, spotkanie publiczne, a dopiero później przeistacza się to słowo w znaczenie mowy wygłaszanej przed tym zgromadzeniem. W średniowiecznej łacinie termin *'concio'* znaczył tyle co *'kazanie'*⁴⁶.

Fervorino

Termin *'fervorino'*, wywodzący się z łacińskiego słowa *'fervor'*, oznaczającego *'wrzenie'*, *'gorąco'*, to krótkie przemówienie o charakterze radosnym i podniosłym, wygłaszane z okazji chrztu św., komunii itp. Miało ono pobudzać do gorliwości, np. w przyjęciu Jezusa Eucharystycznego, wzywało do przestrzegania pewnych zasad, do obudzenia większego zapachu. Po raz pierwszy spotykamy się z tym pojęciem u słynnego i tragicznego zarazem dominikanina florenckiego Hieronima Savonaroli († 1498). W jednym ze swych wystąpień stwierdza on: „Mieliśmy procesję, mowy, pieśni i *fervori*”⁴⁷.

Egzorta

Egzorta, pochodząca od łacińskiego *'exhortatio'* – *'mowa, zachęta, napomnienie'*, to krótkie kazanie typu parenetycznego. W odróżnieniu od kazania pouczającego lub panegirycznego ma ona na celu pobu-

⁴⁶ Tamże, s. 498–499.

⁴⁷ Tamże, s. 501.

dzenie do refleksji nad sensem życia i zachęcenie do postępowania zgodnego z zasadami wiary oraz podjęcia pracy nad samodoskonaleniem⁴⁸.

Egzorta charakteryzuje się doбором odpowiednich motywów działających na wolę słuchacza, po to by go poruszyć, przekonać i zachęcić do dobra, a odradzić zło i do niego zniechęcić. Cechować ją winna pogłębliwość, jasność układu i jedność tematyczna, a nadto serdeczny, bezpośredni sposób wypowiedzi, zbliżony do osobistej rozmowy rodziców z dziećmi, wyrażający żywą wiarę i zapał mówcy. Jeśli chodzi o treść egzorta nawiązuje do okoliczności, z racji której się przemawia i akcentując określoną prawdę wiary, wzywa do preferowanego sposobu postępowania; najczęściej też kończy się modlitwą. Do egzort zaliczano także przemówienia i napomnienia religijne, głoszone podczas pogrzebu, np. przy wynoszeniu zwłok z domu lub nad grobem, również przy sprawowaniu sakramentów np. chrztu, bierzmowania, pierwszej lub generalnej komunii, małżeństwa, namaszczenia chorych, do alumnów, zakonników, uczniów, żołnierzy, robotników, więźniów, a także z okazji procesji i poświęceń. W przeszłości miewał je ks. Piotr Skarga, a ks. Stanisław Konarski zalecał głoszenie egzort uczniom.

W wieku XX egzorta stała się synonimem kazania do młodzieży szkolnej i jako taka należała do urzędowych obowiązków katechety⁴⁹. Był on zobowiązany głosić ją w niedziele i święta podczas trwania nauki szkolnej oraz na początek i zakończenie roku szkolnego. Egzortę wygłaszano najczęściej w ramach liturgii – w czasie, przed lub po mszy – zazwyczaj od ołtarza, a nieraz w sobotę po lekcjach w auli szkolnej, tak jak to już bywało za czasów Stanisława Konarskiego, jako rekapitulację lekcji religii z naciskiem na zastosowanie w życiu przerabianego materiału. Wśród tematów przeważał nurt obyczajowy, m.in. Chrystus jako wzór osobowości, praca nad kształtowaniem charakteru, praktyki religijne, czynna miłość bliźniego oraz nurt apologetyczny np. problemy wiary i Kościoła; ponadto wygłaszano egzorty na tematy maryjne oraz hagiograficzne np. szerzenie kultu św. Stanisława Kostki. Często nawiązywano w egzortach do aktualnych wydarzeń z życia Kościoła, narodu i szkoły w celu budzenia uczuć patriotycznych. Rzadko natomiast podejmowano problematykę konfliktu pokoleń, miłości młodzieńczej oraz zagadnień społecznych. Niektóre diecezje, jak np. płocka, poznańska, warszawska, układały roczny plan

⁴⁸ M. Brzozowski, *Egzorta*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, kol. 736–737; M. Skwara, *O dowodzeniu retorycznym w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, Szczecin 1999, s. 293–295.

⁴⁹ Tak np. do roku 1924 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wliczało ją do etatu katechety.

tematów. W postulatach wysuwanych odnośnie do tematyki egzort, teoretycy kaznodziejstwa domagali się wprowadzenia elementów biblijnych i budowania ich na wzór homilii, z wykorzystaniem bieżących perykop lub przywoływaniem poszczególnych postaci biblijnych⁵⁰. Z dawnych egzort, z uwagi na ich improwizowaną formę, zachowały się jedynie egzorty P. Skargi, A. Jełowickiego, J. P. Woronicza, J. Wilczka, W. Gryzieckiego i L. Kasprzyka⁵¹.

Wiele egzort autorstwa księży: B. Kuleszy, T. Sitkowskiego, J. Waclawskiego, H. Weryńskiego, J. Rychlickiego zostało opublikowanych w „Miesięczniku Katechetyczno-Wychowawczym”. Natomiast zbiory egzort szkolnych w osobnych publikacjach wydali m.in.: Walenty Gadowski, *Egzorty dla szkół powszechnych* (Lwów 1932); Paweł Iliński, *Bądźcie wierni. Przemówienia religijne do młodzieży* (Poznań 1938); Mateusz Jeż, *Egzorty dla młodzieży szkolnej* (t. 1–2, Kraków 1899); Alojzy Liguda SVD, «*Naprzód i wyżej*». *Egzorty nowoczesne* (Poznań 1936); Franciszek Madeja, *Wybór egzort dla młodzieży szkół średnich* (Kraków 1928); Władysław Vrana, *Egzorty o polskich świętych i błogostawionych na niedziele roku szkolnego rozłożone* (Kraków 1930); Franciszek Zbroja, *Nauki do młodzieży szkolnej* (Radom 1925) i inni. Dużym uznaniem cieszyły się *Egzorty świąteczne zastosowane do potrzeb uczniów wyższych klas szkół średnich* (Kraków 1908) Antoniego Bystrzonowskiego (1870–1958). Po II wojnie światowej, a zwłaszcza po roku 1951, w miejsce egzort wprowadzono tematyczne kazania katechizmowe.

Konferencja

Konferencja to rodzaj kazania podjętego w celu przeciwdziałania przejawom niewiary i ignorancji religijnej w środowiskach intelektualnych oraz kształtowania ich chrześcijańskiego poglądu na świat.

⁵⁰ Zob. W. Krynicki, *Wymowa święta*, Warszawa 1921, s. 119–120; A. Jougana, *Podręcznik teologii pastoralnej*, Lwów 1917, s. 1037–1038; M. Jeż, *Jak mówić egzorty szkolne*, „Przegląd Homiletyczny” 5:1927 s. 36–41; J. Winkowski, *Praktyczny podręcznik duszpasterstwa w szkole średniej*, Zakopane 1927, s. 75–82; S. Żukowski, *O egzortach szkolnych*, „Przegląd Homiletyczny” 9:1931 s. 1–22, 86–110; tenże, *Główne źródła materiału do egzort szkolnych*, „Przegląd Homiletyczny” 10:1932 s. 174–192; tenże, *Pogląd w egzorcie*, „Przegląd Homiletyczny” 10:1932 s. 1–17; S. Sobalkowski, *Nauczanie wychowawcze*, [w:] *Homiletyka duszpasterska*, Kielce 1935, s. 413–418; Z. Pilch, *Wykład zasad wymowy kościelnej*, Poznań 1958, s. 133–142.

⁵¹ K. Panuś, jw., cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce*, t. 2: *Od oświecenia do XX wieku...*, s. 315–316.

Nazwę 'konferencja' spopularyzował w XIX w. francuski biskup Denys de Frayssinous (1765–1841). Z jego kazań katechetycznych zrodziły się pierwsze konferencje głoszone w paryskim kościele Saint Sulpice (1803). To dzieło podjęli później najlepsi kaznodzieje XIX i XX wieku w postaci tzw. *Conférences de Notre-Dame*, które służyły obronie wiary chrześcijańskiej. Przedmiotem konferencji apologetycznych były podstawowe prawdy religii chrześcijańskiej: istnienie Boga, historyczność i bóstwo Jezusa Chrystusa, nieśmiertelność duszy, sens życia, pochodzenie religii, fakt objawienia chrześcijańskiego, odkupienie, boski charakter Kościoła, nadto ukazywanie myśli Bożej w rozwoju dziejów ludzkości, często w kontekście zagadnień współczesnej filozofii, nauk przyrodniczych i historii. Prawdy te rozważa się przede wszystkim w świetle argumentacji rozumowej, unikając zarazem jednostronnego intelektualizmu. Konieczność obrony podstawowych prawd wiary uwidoczniła się szczególnie w XIX wieku w związku z nasileniem prądów antyreligijnych⁵².

Grono najwybitniejszych konferencjonistów francuskich tworzą: J. H. Lacordaire, G. Ravignan, J. M. L. Monsabré, L. V. E. Bougaud, T. Etourneau, M. A. Janvier, H. Pinard de la Boullaye, Michel Riquet SJ, Bernard Bro OP, Jean-Miguel Garrigues i Jean-Louis Burgès OP. W Niemczech konferencje apologetyczne głosili m.in.: P. Stiegele, J. Ehrler, P. Einig, P. Lippert i R. Guardini. We Włoszech z konferencji apologetycznych zasłynęli: A. de Montefeltro i R. Lombardi. W Anglii na zarzuty ze strony Kościoła anglikańskiego odpowiadał w konferencjach apologetycznych John Henry Newman i R. Knox. Na Węgrzech kazania apologetyczne wygłaszali: O. Prohaszka oraz T. Toth. W Polsce pod koniec XIX w. przyjął się także zwyczaj głoszenia konferencji apologetycznych. Inicjatorem ich był ks. Piotr Semeńko. Charakter konferencji miały nauki rekolekcyjne S. Załęskiego, Antoniego Szlagowskiego i innych⁵³.

* * *

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, iż w chrześcijańskim nauczaniu na przestrzeni dziejów rozwinęły się i zyskały popularność szczególnie dwa rodzaje przepowiadania: homilie i k a z a n i a w ścisłym znaczeniu. Wokół nich grupują się różne formy

⁵² Tenże, *Lacordaire i jego konferencje*, „Ateneum Kapłańskie” 126:1996 s. 188–203.

⁵³ Z. Pilch, *Apologijne konferencje*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, kol. 792–794.

kaznodziejskie. Jedne mają więcej wspólnego z przepowiadaniem homilijnym, inne z kazaniem. Tak więc można stwierdzić, iż trwa ciągle pojedynek między kazaniem tematycznym a homilią jako gatunkiem czystym. O potrzebie jednego i drugiego świadczyć może fakt, iż kazania tematyczne papieża Jana Pawła II, wygłaszane w czasie pielgrzymek apostolskich, powszechnie nazywane homiliami, łączą umiejętnie elementy homilii i kazania⁵⁴.

Analiza głównych terminów, przy pomocy których w dziejach Kościoła określano przepowiadanie słowa Bożego, pozwala także głębiej zrozumieć, jak na przestrzeni minionych tysiącleci realizowano nakaz misyjny Jezusa Chrystusa: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody* (Mt 28, 19). Obowiązek ewangelizacji, której istotną częścią jest kaznodziejstwo, należy wciąż – jak stwierdza adhortacja *Evangelii nuntiandi* – „uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła, gdyż wyraża on najprawdziwszą jego właściwość” (EN 14).

DIE IN DER KIRCHENGESCHICHTE DIE VERKÜNDIGUNG BEZEICHNENDEN BEGRIFFE

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Artikel bespricht der Reihe der Begriffe, mit deren Hilfe die Predigt und ihre verschiedenen Formen in der christlichen Antike, in der griechischen und lateinischen Welt, im Mittelalter und in der Neuzeit bezeichnet wurden. In der Geschichte entwickelten sich und gewannen an Popularität im Besonderen zwei Arten von der Verkündigung, und zwar die Homilie und die Predigt in ihrer engen Bedeutung. Um sie gruppieren sich verschiedene Predigerformen. Die einen haben mehr mit der homiletischen Verkündigung, die anderen mit der Predigt zu tun.

⁵⁴ Por. L. Gładyszewski, *Zarys rozwoju form kaznodziejskich u Ojców Kościoła*, [w:] *Starożytne teksty chrześcijańskie*, Lublin 1976, s. 16; A. Lewek, *Kazanie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, kol. 1266.